

Sygnatura akt VI Ka 512/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 października 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata (spr.)

Sędziowie SSO Grzegorz Kiepusa

SSO Kazimierz Cieślowski

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2014 r.

sprawy **G. S. syna M. i M.,**

ur. (...) w T.

oskarżonego z art. 278§1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 27 marca 2014 r. sygnatura akt II K 231/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

2. obciąża oskarżyciela posiłkowego Ł. G. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i opłatę za II instancję w kwocie 100 zł (sto złotych).

Sygn. akt VI Ka 512/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się bezzasadna i to w stopniu wręcz oczywistym, toteż jako taka na uwzględnienie nie zasługiwała.

Dotyczyła ona rozstrzygnięcia o karze, jednakże na wstępie godziło się zauważyć, iż Sąd I instancji starannie i prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. W świetle niekwestionowanych przez skarżącego ustaleń faktycznych okoliczności przypisanego G. S. przestępstwa, jak również

sprawstwo i wina oskarżonego nie budziły najmniejszych wątpliwości. Także kwalifikacja prawna jego występkę – zastosowana przez Sąd merytoryczny – jest prawidłowa.

Sąd I instancji trafnie też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar orzeczonej kary, a nadto na przyjęcie negatywnej w stosunku do G. S. prognozy kryminologiczno-społecznej wykluczającej sięgnięcie po dobrodziejstwo ustawowe z art. 69 kk i następnych kk.

Bezwzględna kara 5 miesięcy pozbawienia wolności w sposób należyty dostosowana została do stopnia zawinienia oskarżonego, jak i do wagi oraz stopnia szkodliwości społecznej jego przestępnych zachowań. Kara ta w żadnym wypadku nie zawiera w sobie cech rażącej (tj. „bijącej wręcz w oczy”) i niewspółmiernej łagodności.

Odnosząc się z kolei do wywodów skarżącego, Sąd jurysdykcyjny słusznie za okoliczność łagodzącą potraktował przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Przyznanie się jako akt woli oznaczający zawsze samopotępienie się sprawcy, zawsze winien być traktowany we wspomnianych kategoriach. Przyznawanie się oskarżonych do winy bywa oczywiście nadużywane, czy też wykorzystywane li tylko jako element taktyki procesowej mającej działać na korzyść sprawcy, jednakże skoro ono nastąpiło nie wolno oskarżonego pozbawić uprawnienia do włączenia go w poczet okoliczności łagodzących, czy też ograniczać tej możliwości jedynie do przypadków ściśle określonych – przykładowo powoływanych przez pełnomocnika w motywach środka odwoławczego.

Zarazem jednak Sąd merytoryczny zasadnie również przyznania się G. S. do zarzutu – jako okoliczności łagodzącej – bynajmniej nie przecenił, mając na uwadze okoliczności badanego przypadku, a zwłaszcza fakt ujęcia oskarżonego bez mała bezpośrednio po zdarzeniu (tj. po jednym z zachowań przestępczych wchodzących w skład czynu ciągłego) z przedmiotami pochodzącymi z kradzieży z włamaniem, natychmiastowego rozpoznania ich przez pokrzywdzonego – jak i dalszych utraconych przez Ł. G. rzeczy będących we władztwie S.. Rzeczywiście zaprzeczanie w naprowadzonych wyżej warunkach dokonaniu włamania nie miałoby większego sensu.

Sąd I instancji nie nadal przyznaniu się do zarzutu znaczenia decydującego o końcowym rozstrzygnięciu. Z drugiej jednak strony wypadało zauważyć, iż przyznanie to było szczere, gdyż oskarżony nie ograniczył się wyłącznie do werbalnej tylko deklaracji, lecz również ujawnił okoliczności swych działań, łącznie z negatywną i zasługującą na potępienie motywacją (o jakiej tak szeroko wypowiada się skarżący) – przemawiającą ewidentnie na jego niekorzyść.

Reasumując, w realiach faktycznych przedmiotowej sprawy przyznanie się oskarżonego słusznie uznano za okoliczność łagodzącą. Nie mogło ono – w powiązaniu z postawą G. S. w trakcie procesu – pozostawać bez zupełnego wpływu na ocenę stopnia zawinienia i na wymiar kary, lecz zarazem nie odegrało istotnego znaczenia przy formułowaniu negatywnej prognozy społeczno-kryminologicznej – przesądzającej o bezwzględnym charakterze kary.

Na marginesie potrzeba również podkreślić, iż oskarżony w żadnym miejscu swych wyjaśnień nie wypowiedział się wprost, by „miał prawo okraść” pokrzywdzonego – w sensie faktu mającego lub mogącego usprawiedliwiać jego proceder bądź łagodzić winę. Wskazywał jedynie nielegalną drogę, korzystając z której zamierzał „powetować” sobie straty finansowe, jakich zaistnienie przypisywał z kolei Ł. G..

Odmienne naświetlenie wspomnianej problematyki stanowi nieuprawniona i pozbawiona oparcia w materiale dowodowym nadinterpretację w wykonaniu pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Po wtóre, na G. S. nie spoczywał – sprzecznie z tym, co pisze apelujący – żaden szczególny obowiązek „ochrony mienia swego byłego pracodawcy”, tym bardziej, że pokrzywdzony konsekwentnie przeczył, by kiedykolwiek zatrudnił oskarżonego. Pracodawcą tym miała być firma, której G. jedynie użył pomieszczeń i narzędzi, jaką nie zarządzał.

Każdy z kolei sprawca przestępstwa „nie przestrzega norm społecznych”, zaś postawa S. podczas postępowania egzekucyjnego prowadzonego w odrębnej sprawie (nawet jego obstrukcja) pozostaje bez najmniejszego wpływu na ustalenia i oceny dokonywane w sprawie niniejszej i w konsekwencji – na werdykt końcowy.

W następstwie wszystkiego powyższego Sąd odwoławczy uznał, iż kara wymierzona oskarżonemu w sposób należyty realizuje wszystkie dyrektywy określone regulacją art. 53 kk i jest wystarczająca dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów karania.

Utrzymał tym samym zaskarżony wyrok w mocy, obciążając równocześnie oskarżyciela posiłkowego wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 20-zł i wymierzając mu opłatę za II instancję w kwocie 100-zł.